ZESZYTY NAUKOWE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO MCCCXXIII
Prace Historyczne 139 (2012)
doi:10.4467/20844069PH.12.002.0771

Łukasz Burkiewicz

Z FRANCUSKIEJ TULUZY DO SONGHAJSKIEGO GAO. ŚREDNIOWIECZNA PODRÓŻ DO ŚRODKA CZARNEGO LĄDU (1405–1413)

„1413. Anselmus de Ysalguerio, miles Tholosanus, qui peregrinando per XII annos Europam et Africam lustraverat..."[1]. W ten oto sposób rozpoczyna się fragment kroniki miasta Tuluzy autorstwa Guilleuma Bardina opowiadający o stosunkowo mało znanym epizodzie w dziejach średniowiecznych peregrynacji Afryki, który stał się tematem niniejszego szkicu. Jest on próbą przedstawienia wymienionej w tytule artykułu historii podróży mieszkańca Tuluzy, który jako uczestnik podboju Wysp Kanaryjskich znalazł się na wybrzeżu afrykańskim. Przedostał się on następnie do wnętrza Czarnego Lądu, do stolicy najpotężniejszej wówczas enklawy afrykańskiego islamu – państwa Songhaj – kraju bardzo bogatego, zajmującego obszar większy od XV-wiecznej Francji i uchodzącego w owym czasie za prawdziwe imperium[2]. Mimo że bohater tej peregrynacji spędził w songhajskim mieście Gao[3] osiem lat, jego pobyt i związane z tym doświadczenia, m.in. stworzony przez niego słownik, *Unum glosarium composuit de idiomate Arabico, Turcico et Affricano, cum interpretatione*

[1] *Historia Chronologica parlamentorum patriæ Occitanæ*, scripta per me Guillelmum Bardinum, consiliarium-clericum in parlamento Tolosæ, filium quondam magistri Petri Bardini, etiam in eodem parlamento consiliarii-clerici (1031–1454) [w:] *Histoire générale de Languedoc, avec des notes et les pièces justificatives*, par Dom Cl. Devic, Dom J. Vaissete, t. IV, Paris 1742, col. 33 [lub kolejne wydanie: *Prevues de l'Histoire de Languedoc* [w:] *Histoire générale de Languedoc, avec des notes et les pièces justificatives*, par Dom Cl. Devic, Dom J. Vaissete, t. X, Toulouse 1885, s. 53–54.]

[2] M. T y m o w s k i, *Państwa Afryki przedkolonialnej*, Wrocław 1999, s. 94–95; J. H a u z i ń s k i, *Afryka od XIII do połowy XV wieku* [w:] *Wielka historia świata*, red. K. B a c z k o w s k i, t. V, Kraków 2005, s. 687; A. B i e n i e k, *Nowa cywilizacja na trzech kontynentach – muzułmanie* [w:] *Wielka historia świata*, red. M. S a l a m o n, t. IV, Kraków 2005, s. 236–237. Zob. Ch. M o n t e i l, *Les Empires du Mali: étude d'histoire et de sociologie soudanaises*, „Bulletin du Comite d'Atudes Historiques et Scientifiques de l'Afrique Occidentale Française" 1929, s. 291–447; J. B o u l n o i s, Boubou Hama, *L'Empire de Gao. Histoire, coutumes et magie des Sonrhaï*, Paris 1954; J.M.E. B é r a u d - V i l l a r s, *L'empire de Gaô, un état soudanais aux 15e et 16e siècles*, Paris 1942.

[3] Nazwa Gao jest różnie podawana przez autorów piszących o podróży Anzelma d'Islaguiera: Gago, Cego, Cago.

Latina et Gallica[4], nie wpłynęły w tamtym czasie na poziom wiedzy o kontynencie afrykańskim[5]. Wyprawa ta musiała jednak wówczas uchodzić za niezwykłe wydarzenie, biorąc pod uwagę średniowieczne wyobrażenie o otaczającym świecie, tak dalece odbiegające od stanu rzeczywistego.

Tymczasem ówczesna Afryka, istna *terra incognita* dla Europejczyków, w szczególności jej obszary położone na południe od Sahary zwane Czarnym Lądem, były stosunkowo dobrze znane zarówno Arabom jak i Żydom. Ci pierwsi za sprawą Almorawidów (1062) doprowadzili do przyjęcia islamu przez władców oraz mieszkańców ówczesnych państw Ghany i przede wszystkim Mali, które w pierwszej połowie XIV wieku było bez wątpienia największą potęgą w Afryce Środkowej[6]. Sytuacja zmieniła się, kiedy Mali straciło swoją pozycję w regionie i około 1400 roku oddało dominującą rolę dotychczas podporządkowanemu państwu Songhaj, które niebawem przejęło kontrolę nad handlem między północą a południem kontynentu[7].

Wiedza arabska trafiała na dwory europejskich władców, m.in. za sprawą działalności wybitnych uczonych, takich jak al-Idrisi (1100–1166 lub 1180), znakomitego geografa i kartografa arabskiego tworzącego w Palermo na dworze normańskiego króla Sycylii Rogera II, a później dzięki relacjom podróżników muzułmańskich, między innymi Muhammada Ibn Battuty (1304–1377), który objechał niemal wszystkie kraje świata islamu i wiele pozostających poza nim, będąc również w sercu Czarnego Lądu, w tym w mieście Gao[8]. Z kolei Żydzi wnieśli istotny wkład w wiedzę kartograficzną, w szczególności dzięki założonej przez nich i działającej pod kuratelą aragońską szkole na Majorce. Tu powstał słynny Atlas Kataloński (1375) autorstwa Abrahama Cresquesa i jego syna Jehudy oraz planisfera (1413) Mecia de Viladestes, która pokazywała dwie transsaharyjskie drogi: jedną z Tunisu przez góry Hoggar (masyw Ahaggar), drugą przez region Tafilalt w południowo-wschodnim Maroku[9].

Wspomnianym podróżnikiem, który dotarł do songhajskiego Gao, był Anzelm d'Isalguier (d'Ysalguier), należący do bogatej i wpływowej rodziny szlacheckiej z Tuluzy. O nim samym wiemy niewiele. Pewne jest, że urodził się w drugiej połowie XIV wieku, a jego przodkowie pojawili się w mieście oraz jego okolicach już trzy wieki wcześniej i szybko weszli do grupy wpływowych mieszkańców skupionych wokół miejscowego hrabiego, sprawując dzięki temu różne urzędy miejskie. W odróżnieniu od innych członków rodziny Anzelm nie miał do tego talentu, a przejawiał

---

[4] *Essais de littérature pour le connoissance des Livres par l'abbé Anthelme de Tricaud*, tome premier (Mois de Juillet&d'Août 1702), red. La Haye, H. Van Dole, Paris 1703, s. 209–215.

[5] R. Henning, *Terrae Incognitae. Eine Zusammenstellung und kritische Bewertung der wichtigsten vorkolumbianischen Entdeckungsreisen an Hand der darüber vorliegenden Originalberichte*, t. 3, Leiden 1953, s. 425–431.

[6] J. Hauziński, op. cit., s. 687; A. Bieniek, op. cit., s. 236–237.

[7] M. Tymowski, *Historia Mali*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 107–109.

[8] T. Szafar, *Odkrycie Afryki*, Warszawa 1974, s. 58, 63, 70.

[9] L. Gallois, *Les portugais et la cartographie marine au XVe et au XVIe siècle*, „Annales de Géographie" 1936, t. 45, nr 257, s. 519; R. Lizep, *Un Toulousain explorateur du Soudan au XVe siècle: Le voyage d'Anselme d'Isalguier*, „Bulletin de la Société de géographie de Toulouse" 1929, t. 9–11, s. 198 (partie 1); B. Davidson, *Stara Afryka na nowo odkryta*, Warszawa 1963, s. 89; T. Szafar, op. cit., s. 74.

zainteresowanie medycyną, przyrodą i podróżami[10]. Rodzina Anzelma miała w swoich rękach zamek Castelnau d'Estrêtefond, położony niedaleko Tuluzy[11].

Jedynym analitycznym opracowaniem dotyczącym tajemniczej podróży mieszkańca Tuluzy do miasta Gao w Czarnej Afryce jest praca francuskiego historyka, dyrektora w Bibliothèque National Français w Paryżu, Charlesa de la Ronciére'a (1870–1941). Wydał on pod auspicjami rządu egipskiego i Sociéte Royale de Géographie d'Égypte w Kairze trzytomową pracę dotyczącą odkrywania Afryki w średniowieczu, w której zawarł również kilkustronicową relację o interesującej nas wyprawie Anzelma d'Isalguiera[12]. Temat ten poruszał również w swoich artykułach inny francuski historyk, Raymond Lizep[13]. W ostatnich latach do tej kwestii powrócili Sylvia Serbin[14] i Roger Bouchud w swojej stosunkowo obszernej, choć popularnej pracy[15]. W literaturze polskiej historię Anzelma wspomina kilka prac, które jednak tylko pobieżnie przytaczają kilka zdań na jej temat[16]. Zapewne tak niewielkie zainteresowanie pobytem Francuza w Gao wynikało z faktu, że manuskrypty Anzelma: jeden z relacją Tuluzańczyka z jego podróży i pobytu w Gao, *itinerarium suæ peregrinationis descriptis*, zawierający *mores et ritus politiæ et religionis populorum*, oraz drugi ze wspomnianym wcześniej słownikiem, zaginęły i nigdy nie zostały opublikowane w całości[17]. Wiemy jedynie, że jeszcze na początku XVIII wieku przynajmniej jeden z nich znajdował się w bibliotece kolegium jezuickiego w Lyonie[18].

Podstawowym materiałem źródłowym pozostaje relacja tuluzańskiego kronikarza Guillaume'a Bardina, który od 1443 roku pisał kronikę rady miasta Tuluzy. Tworzył w okresie, kiedy tradycja o wyprawie Isalguiera była w Tuluzie żywa. Naj-

---

[10] J.-T. Laurent Gousse, É.-L. de Lamothe-Langon et A.L.C.A. du Mège, *La Biographie toulousaine ou dictionnaire historique des personnages qui par des vertus, des talents, des écrits, de grandes actions, des fondations utiles, des opinions singulières, des erreurs, etc... se sont rendus célèbres dans la ville de Toulouse ou qui ont contribués à son illustration*, t. I, Paris 1823, s. 328.

[11] Ch. de la Ronciére, *La découverte de l'Afrique au Moyen Âge: cartographes et explorateurs*, t. III: *Un explorateur français du Niger. Les débuts de Christophe Colomb. Un peintre italien à la cour d'Abyssinie*, Caire 1925, s. 8–9; R. Lizep, op. cit., t. 12, s. 229.

[12] Ch. de la Ronciére, op. cit., t. III, s. 1–13.

[13] R. Lizep, op. cit., t. 9–11, s. 197–205 (partie 1); idem, *Un Toulousain explorateur du Soudan au XVe siècle: Le voyage d'Anselme d'Isalguier*, „Bulletin de la Société de géographie de Toulouse" 1929, t. 12, s. 225–231 (partie 2).

[14] S. Serbin, *Reines d'Afrique et héroïnes de la diaspora noire*, Paris 2004.

[15] R. Bouchud, *L'homme du Sahel – Au début d'un quinzième siècle très troublé, l'histoire de l'incroyable voyage – D'Anselme d'Isalguier au coeur de l'Afrique mystérieuse*, Paris 2009.

[16] M.B. Gornung, J.G. Lipiec, I.N. Olejnikow, *Historia poznania Afryki*, Warszawa 1977, s. 78; T. Szafar, op. cit., s. 76; P. Masonen, *The Negroland Revisited: Discovery and Invention of the Sudanese Middle Ages*, Vaasa 2000, s. 113; R. Henning, op. cit., s. 425–431; P.K. Gąsiorczyk, *Portugalska wiedza geograficzna o Afryce w późnym średniowieczu – zarys podstawowej problematyki*, „Studia Historyczne" 2008, R. LI, z. 1 (201), s. 15.

[17] *Historia Chronologica parlamentorum patriæ Occitanæ*, col. 33: „Iste Anselmus itinerarium suæ peregrinationis descriptis, et quæcumque notatu digna errant, enarravit, ut mores et ritus politiæ et religionis populorum cum quibus communicavit: unum glosarium composuit de idiomate Arabico, Turcico et Africano, cum interpretation Latina et Gallica".

[18] Ch. de la Ronciére, op. cit., t. III, s. 6–9.

prawdopobniej jeszcze w latach 40. XV wieku żyły córki i być może żona Anzelma d'Isalguiera[19]. Innym źródłem wiedzy był opis słownika d'Isalguiera autorstwa ojca Anthelma de Tricauda pracującego we wspomnianym wyżej kolegium jezuickim w Lyonie[20].

Pragnienie przygody zaprowadziło Anzelma d'Isalguiera aż do Afryki. Według Ch. de la Ronciére'a miał on brać udział w wyprawie francuskich awanturników, Jeana de Béthencourta i Gadifera de la Salle, którzy w poszukiwaniu zarobku podjęli się w imieniu króla Kastylii Henryka III próby opanowania archipelagu Wysp Kanaryjskich. W maju 1402 roku ekspedycja wypłynęła z portu w La Rochelle i w czerwcu dotarła do pierwszej wyspy archipelagu, niewielkiej La Graciosa[21]. Co prawda dostępne materiały źródłowe nie informują nas, że Anzelm rzeczywiście był członkiem ekspedycji kanaryjskiej, niemniej można postawić taką tezę na podstawie kilku faktów. Po pierwsze, odległość z archipelagu Wysp Kanaryjskich do zachodnich brzegów Afryki wynosi tylko około 100 kilometrów. W 1405 roku Béthencourt odpłynął z Wysp Kanaryjskich i podążając w kierunku Europy, wylądował na wybrzeżu Afryki, gdzie napadł na karawanę. Być może wówczas Anzelm d'Isalguier został na brzegu lub dostał się do niewoli. A może jego okręt uległ katastrofie. Po drugie, w tej ekspedycji brało udział wielu Gaskończyków z regionu Biggore, położonego nieopodal Tuluzy, co również uprawdopodabnia uczestnictwo d'Isalguiera[22]. Po trzecie, co już wspomniałem na początku, publikacja planisfery Mecio de Viladestesa z zaznaczonymi drogami transaharyjskimi zbiegła się z powrotem z Afryki Anzelma d'Isalguiera (1413)[23]. Pozwala nam to wysunąć kolejne przypuszczenie, że być może wybitny kartograf korzystał z wiedzy tuluzańczyka.

W 1405 roku Anzelm d'Isalguier znalazł się na wybrzeżu afrykańskim i stąd rozpoczął swoją liczącą blisko 3 tysiące kilometrów podróż w głąb Afryki. Wylądował zapewne gdzieś pomiędzy Przylądkiem Budżdur (Bojador), Przylądkiem Białym, uj-

[19] *Dictionaire historique ou Le Mélange curieux de l'histoire sacrée et profane, qui contient en abregé, les vies et les actions remarquables...par L. Moreri*, tome second, Amsterdam–Leiden–La Hate–Utrecht 1740, s. 72: Guillaume Bardin był synem Piotra Bardin, również tuluzańskiego kronikarza. Nie znamy dokładnego okresu, w którym żył. Prowadząc księgi rady miasta Tuluzy (swoją pracę rozpoczął w 1443 lub 1444 r., a odszedł z urzędu prawdopodobnie w 1474 r.), stworzył kronikę miasta *d'Histoire chronologique*, która obejmowała szeroki zakres czasu: od 1031 do 1454 r. Jego dzieło nigdy nie zostało opublikowane, a manuskrypt kroniki znajdował się kolejno w Bibliothèque du Chancelier Séguier, po 1793 r. w Bibliotheque Royale, a obecnie jest w zbiorach Bibliothèque Nationale France.

[20] *Essais de littérature...*, s. 209–215.

[21] Zob.: Jean de Béthencourt, *Le Canarien: Histoire de la première descouverte et conqueste des Canaries, faite dès l'an 1402 escrite du temps mesme par Jean de Béthencourt, plus un Traicté de la navigation et des voyages de descouverte et conquestes modernes et principales des François (1402–1422)*, introduction et notes par G. Gravier, Rouen 1874; J. Braunstein, *Jean de Béthencourt, un Normand à la conquête des Canaries*, Condé-sur-Noireau 2001; R. Dévigne, *Jean de Béthencourt, roi des Canaries, 1402–1422*, Toulouse 1944; P. Margry, *La Conquête et les Conquérants des Iles Canaries*, Paris 1896; B. Malfante, *Le Canarien, ou la conquête des iles Canaries par Jean de Béthencourt*, Rouen 2009.

[22] Ch. de la Ronciére, op. cit., t. III, s. 2; R. Lizep, op. cit., t. 9–11, s. 203.

[23] R. Lizep, op. cit., t. 9–11, s. 198.

ściem rzeki Senegal a Przylądkiem Zielonym[24]. Roncière zauważa, odwołując się do kronik arabskich, że z tego rejonu poprzez płaskowyż Adrar des Iforas i suchą dolinę As-Sakija al-Hamra prowadziły trasy karawan do Timbuktu i Gao. Najprawdopodobniej Anzelm wraz z jedną z karawan, być może jako niewolnik, podążył w kierunku rzeki Niger i przez Timbuktu dotarł do Gao[25].

Jeszcze w 1405 roku Anzelm, zapewne po kilku miesiącach podróży, znalazł się w Gao, stolicy Songhaju i jednocześnie centrum handlowym państwa. Z jednej strony karawany przywoziły tutaj sól z kopalń w Teghazza, broń z Maroka oraz biżuterię dostarczaną przez Wenecjan do portu w Tunisie, a w drogę powrotną zabierały sudańskie złoto, kły słoni oraz korzenie[26]. Bez wątpienia jego odmienny wygląd musiał zaciekawić miejscową ludność. Niezwykły przybysz, posiadający dużą wiedzę przyrodniczą, wzbudził zainteresowanie miejscowego księcia o nazwisku Casaïs. Istnienie nazwiska Casaïs, a właściwie Kassaï, potwierdza sudańska kronika *Tarikh El-Fettach*[27], na którą również powołuje się Charles de la Roncière[28]. Po jakimiś czasie Anzelm związał się z Salame Casaïs, piękną córką księcia, z którą szybko wziął ślub[29].

Pochodząca z bogatej rodziny Salame była niezwykle atrakcyjną partią, dzięki czemu mogła zapewnić Anzelmowi dostatnie i spokojne życie[30]. Przez osiem lat małżonkowie żyli szczęśliwie w Gao. Tam też w 1407 roku urodziła im się córka, która otrzymała chrześcijańskie imię Marta[31]. Salame, która umiała czytać i pisać w języku arabskim, szybko nauczyła się również francuskiego. Pomagała Anzelmowi zbierać informacje, które później wykorzystał w swojej pracy dotyczącej państwa Songhaj, oraz wspierała go przy tworzeniu słownika trzech języków: arabskiego, języka saharyjskich Tuaregów i języka songhajskiego[32].

Mimo że Anzelm miał w Gao wyśmienite warunki – był na utrzymaniu księcia – to tęsknił za swoją rodziną i ojczyzną oraz zapewne pragnął się podzielić swoimi odkryciami i pracami z Europejczykami. Ponieważ Salame należała do rodziny ksią-

---

[24] Przylądek Budżdur został opłynięty w 1434 r. przez portugalskiego żeglarza Gil Eanesa.

[25] Ch. de la Ronciére, op. cit., t. III, s. 3; R. Lizep, op. cit., t. 9–11, s. 203.

[26] R. Lizep, op. cit., t. 9–11, s. 198.

[27] *Documents arabes relatifs à l'histoire du Soudan. Tarikh el-Fettach, ou Chronique du chercheur*, par Mahmoûd Kâti ben El-Hâdj El-Motaouakkel Kâti l'un de ses petits-fils, traduction française par O. Houdas, M. Delafosse, Paris 1913, s. 114.

[28] Ch. de la Ronciére, op. cit., t. III, s. 3.

[29] *Annales de la ville de Toulouse, dédiées a Monseigneur le Dauphin*, tome second, Paris 1772, s. 363–364; *Historia Chronologica parlamentorum patriæ Occitanæ*, col. 33: „...vocatam Salam Casaïs..."; *Essais de littérature...*, s. 211; J.-T. Laurent Gousse, É.-L. de Lamothe-Langon et A.L.C.A du Mège, op. cit., t. I, s. 328; R. Lizep, op. cit., t. 9–11, s. 204.

[30] *Historia Chronologica parlamentorum patriæ Occitanæ*, col. 33: „Hæc mulier ex nobili familia ortum ducebat, un aiebant; cumque habitaret civitatem Gago et Anselmus huc advenisset, captus amore istius puellæ, et ratione divitarum quas in auro et lapidibus pretiosis possidebat, patre jam mortuo, adamatus ab ea, illam sibi matrimonio junxit".

[31] Ibidem, col. 33: „Puella fuit vocata Martha; aetatis erat annorum sex".

[32] Ibidem, col. 33: „Iste Anselmus itinerarium suæ peregrinationis descriptis, et quæcumque notatu digna errant, enarravit, ut mores et ritus politiæ et religionis populorum cum quibus communicavit: unum glosarium composuit de idiomate Arabico, Turcico et Africano, cum interpretation Latina et Gallica".

żęcej, Anzelm wraz z małżonką nie mogli oficjalnie opuścić Gao. Po długich przygotowaniach wraz z córką i lekarzem o imieniu Aben Ali (Abenelaï) oraz pięcioma osobami służby wyjechali więc z miasta, potajemnie dołączając do jednej z karawan ciągnących na północ[33].

Po wielu tygodniach podróży przez Saharę dotarli w końcu do oazy Taut w dzisiejszej Algierii. Tam karawany rozchodziły się w trzech kierunkach: do Algierii, do Maroka i do Tunezji. Uciekinierzy skierowali się do Tunisu, gdzie Anzelm wraz z rodziną i służbą dostał się na statek prowansalski płynący do Marsylii[34]. Kiedy już byli na morzu, gdzieś między Tunisem a Sycylią ich statek napadli piraci katalońscy, którzy dokonali abordażu i uprowadzili kilku pasażerów, w tym Salame wraz z dwoma służącymi. Szczęście sprzyjało jednak Anzelmowi, gdyż jedna z łodzi, na których przebywała jego wzięta w niewolę żona, odłączyła się czy została porzucona przez piratów i dzięki temu została odnaleziona przez statek, na którym przebywał. Niedługo potem szczęśliwie dotarli do portu w Marsylii, a stamtąd do Tuluzy, gdzie zakończyła się ich sześciomiesięczna podróż z Gao. Był to rok 1413[35].

Z pewnością zarówno klimat Francji, jak i stosunek Europejczyków do mieszkańców Afryki musiał być wstrząsającym przeżyciem dla Salame i towarzyszącej jej służby. Ówcześni Europejczycy uważali Murzynów za gatunek zwierząt, dwunożnych stworzeń o grubych wargach i kędzierzawych włosach, przez co niełatwo było Salame wzbudzić sympatię mieszkańców Tuluzy. Trwająca wojna stuletnia, okresy głodu, zniszczenia także nie wyglądały zachęcająco dla przyzwyczajonej do wygód żony Anzelma. Niezwłocznie po przybyciu do Tuluzy Salame, Marta, wówczas już sześcioletnia dziewczynka, oraz cała służba przyjęli chrzest, co miało im ułatwić życie we Francji[36]. Czas biegł, a na świat przyszły kolejne córki Anzelma i Salame: Małgorzata i Izabela. Jedna z nich była biała, druga czarna[37]. Niebawem najstarsza, Marta, która przyszła na świat jeszcze w Gao, uchodząca za piękność w Tuluzie, wyszła za mąż za Eugène'a de Faudoas, pochodzącego z wpływowej i bogatej rodziny tuluzańskiej[38]. Z ich związku narodził się syn, Eustache de Faudoas, zwany Maurem

---

[33] Ibidem, col. 33: „...cum tribus eunuchis nigris et totidem ancillis nigris"; R. Lizep, op. cit., t. 12, s. 225.

[34] Ch. de la Ronciére, op. cit., t. III, s. 7.

[35] *Annales de la ville de Toulouse...*, s. 364; Ch. de la Ronciére, op. cit., t. III, s. 7; *Essais de littérature...*, s. 212–213; R. Lizep, op. cit., t. 12, s. 225–226; J.-T. Laurent Gousse, É.-L. de Lamothe-Langon et A.L.C.A du Mège, op. cit., tome premier, s. 329: Autorzy *La Biographie toulousaine* błędnie twierdzą, że Anzelm powrócił do Francji przez Egipt.

[36] *Histoire de la ville de Toulouse: depuis la conquête des Romains jusqu'au règne de Charles X par J. B. Auguste d'Aldéguier*, red. J.B. Paya, t. 3, Toulouse 1834, s. 223; Ch. de la Ronciére, op. cit., t. III, s. 4; *Historia Chronologica parlamentorum patriæ Occitanæ*, col. 33: „Inde Tholosam petierunt; et ibi suscepto baptisamte, religioni christianæ se submiserunt"; *Essais de littérature...*, s. 213; R. Lizep, op. cit., t. 12, s. 226; *Annales de la ville de Toulouse...*, s. 364.

[37] *Essais de littérature...*, s. 214; J.-T. Laurent Gousse, É.-L. de Lamothe-Langon et A.L.C.A du Mège, op. cit., t. I, s. 330; *Historia Chronologica parlamentorum patriæ Occitanæ*, col. 33: „Ex dicto Anselmo et dicta de Casaïs natæ sunt duæ puellæ apud Tholosam, una valdè alba et alia fusca, quæ, patre mortuo, cum matre longæva, factæ sunt moniales".

[38] *Histoire de la ville de Toulouse...*, s. 224; Ch. de la Ronciére, op. cit., t. III, s. 4; *Essais de littérature...*, s. 213.

od koloru skóry[39]. Wiadomo, że mieszkał w zamku Savenès, niedaleko Verdun nad rzeką Garonne[40].

Bohater podróży do Afryki i ośmioletniego pobytu w Gao Anzelm d'Isalguier zmarł w 1440 roku. Niestety nie posiadamy wiedzy na temat jego losów po powrocie do Francji w 1413 roku[41]. Tymczasem kroniki informują nas, że jego dwie pozostałe córki wyszły za mąż za miejscowych rycerzy. Po ich śmierci razem z owdowiałą matką wstąpiły do klasztoru, gdzie oddały się służbie Bogu[42].

Wspomniany wcześniej medyk z Gao o imieniu Aben Ali, który przybył wraz z Anzelmem do Francji, również zapisał się w historii Francji. Guillaume Bardin wspomina w swojej kronice o *Carolus, filius regis et Delphinus Viennensis*, który w 1419 roku miał podczas swojego pobytu w Tuluzie korzystać z usług czarnoskórego medyka[43]. Co prawda Bardin podaje błędną datę – 1416 – i dopiero analiza itinerarium Karola pozwala stwierdzić, że chodzi tutaj o rok 1419[44].

Kiedy po przyjeździe do Tuluzy Aben Ali wyleczył przyjaciela Anzelma, czarny lekarz zyskał dobrą reputację i zaczęli się do niego zgłaszać kolejni pacjenci. Jego wiedza i umiejętności były wysokie, a towarzysząca mu sława przyćmiewała innych miejscowych medyków. W Gao był on osobistym lekarzem Salame, a nauki pobierał w Sankore, koranicznym uniwersytecie w Timbuktu[45]. W dniu 4 marca 1419 roku następca tronu Francji Karol Walezjusz (ur. 1403) przybył do Tuluzy, a jak relacjonuje nam jego itinerarium, wkroczenie do miasta było bardzo tryumfalne. Nie sposób ominąć obszernego opisu wyglądu królewskiego dziedzica: ubrany w niebieskie szaty zdobiące zbroję, z pięknym pióropuszem nad hełmem i powiewającym nad głową biało-czerwono-błękitnym sztandarem z wizerunkiem św. Michała powalającego smoka[46]. Sam Karol, jako piąty syn Karola VI Szalonego (1380–1422), nie był przewidziany do objęcia tronu Królestwa Francji. Kiedy jednak jego starsi bracia – Karol (zm. 1386), drugi Karol (zm. 1401), Ludwik (zm. 1415) i Jan (zm. 1417) – po kolei umierali bezdzietnie, stał się on naturalnym dziedzicem tronu[47].

Ten tryumfalny wjazd nie odzwierciedlał jednak faktycznego stanu zdrowia delfina. Najprawdopodobniej już do Tuluzy przybył chory, a jego kondycja nie pozwalała

---

[39] *Historia Chronologica parlamentorum patriæ Occitanæ*, col. 33: „Data fuit in matrimonium cum optima dote Eugenio de Faudoasso militi. Ex illo natus est Eustachius de Faudoasso, miles eximius, qui vocatur lo Morou, matri suæ persimilis"; *Essais de littérature...*, s. 213; R. L i z e p, op. cit., t. 12, s. 227; *Annales de la ville de Toulouse...*, s. 365.

[40] Ch. d e l a R o n c i é r e, op. cit., t. III, s. 5.

[41] J.-T. L a u r e n t G o u s s e, É.-L. d e L a m o t h e - L a n g o n et A.L.C.A d u M è g e, op. cit., t. I, s. 329.

[42] *Essais de littérature...*, s. 214.

[43] *Prevues de l'Histoire de Languedoc...*, s. 53.

[44] *Annales de la ville de Toulouse...*, s. 365; *Histoire de Charles VII, par G. du Fresne de Beaucourt*, tome premier: Le Dauphin (1403–1422), Paris 1881, s. 198–199; *Essais de littérature...*, s. 215.

[45] S. S e r b i n, op. cit., s. 244–246; *Histoire de la ville de Toulouse...*, s. 224–225; *Historia Chronologica parlamentorum patriæ Occitanæ*, col. 33: „Unus ex tribus ennuchis erat excellentissimus medicus: vires et virtutes herbarum mirè callebat, per vomitum et phlebotomiam febres calidas et ardentes curabat".

[46] *Histoire de Charles VII...*, s. 198–199; Ch. d e l a R o n c i é r e, op. cit., t. III, s. 4.

[47] J. B a s z k i e w i c z, *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 164–165.

na dalszą podróż. Bezsilność nadwornych medyków i coraz bardziej dramatyczny przebieg choroby musiały spowodować, że postanowiono skorzystać z usług Aben Alego, już wówczas znanego w Tuluzie lekarza. Co ciekawe, szambelan Karola, Arnaud Guilhem de Barbazan, był blisko spokrewniony z Louisem de Faudoas, którego rodzina była z kolei związana z Anzelmem d'Isalguier i stąd również zapewne wynikał fakt, że sprowadzono czarnoskórego lekarza[48].

Aben Ali spisał się świetnie. Potwierdza to itinerarium Karola Walezjusza, które zawiera informację, że delfin wyruszył w dalszą podróż 9 marca, po pięciu dniach od przybycia do Tuluzy[49]. Karol Walezjusz był bardzo wdzięczny tuluzańskiemu medykowi i na dowód tego przekazał mu 200 talarów w złocie[50].

Sława towarzysząca czarnoskóremu medykowi stała się dla niego przekleństwem. Francuscy lekarze z zazdrością patrzyli na jego poczynania, dostrzegając w nim zagrożenie dla siebie, dezawuowali jego umiejętności, nazywając go szarlatanem i czarnoksiężnikiem. Jak stwierdził Bardin, Aben Ali przeżył 73 lata i zmarł w wyniku otrucia, które stało się najprawdopodobniej skutkiem popularności, która mu towarzyszyła[51]. Bez wątpienia największym osiągnięciem życia tego songhajskiego lekarza było uratowanie życia Karolowi Walezjuszowi, który po objęciu tronu Francji jako Karol VII doprowadził do zakończenia wojny stuletniej, dzięki czemu zyskał przydomek le Victorieux.

Wspomniany na początku słownik stworzony przez Anzelma d'Isalguiera – *Unum glossarium composuit de idiomate Arabico, Turcico et Affricano, cum interpretatione Latina et Gallica* – jest dla nas kolejną zagadką związaną z osobą tego tuluzańskiego podróżnika. Słownik nie przetrwał do czasów współczesnych, a o jego istnieniu wiemy z kroniki Guillaume'a Bardina i z pracy ojca Anthelme'a de Tricaud[52].

Bez wątpienia w samej nazwie słownika jest błąd. W Gao, stolicy państwa Songhaj, porozumiewano się przede wszystkim trzema językami: arabskim, który był językiem handlu, plemiona saharyjskie mówiły po tuaresku, a songhajski był językiem Murzynów malijskich. Z pewnością d'Isalguier nie znał języka tureckiego i również nie mówiono w tym języku na obszarach afrykańskich w XV wieku. Możemy zatem przyjąć, że słownik jego autorstwa dotyczył języka arabskiego, songhajskiego i tuareskiego oraz ich interpretacji w języku łacińskim i galijskim, czyli francuskim.

---

[48] Ch. de la Ronciére, op. cit., t. III, s. 4; R. Lizep, op. cit., t. 9–11, s. 201.

[49] *Histoire de Charles VII...*, s. 201; S. Serbin, op. cit., s. 250–256; J.-T. Laurent Gousse, É.-L. de Lamothe-Langon et A.L.C.A du Mège, op. cit., t. I, s. 330; *Annales de la ville de Toulouse...*, s. 365–366.

[50] *Prevues de l'Histoire de Languedoc...*, s. 54; *Essais de littérature...*, s. 215; R. Lizep, op. cit., t. 12, s. 228.

[51] *Prevues de l'Histoire de Languedoc...*, s. 54; *Historia Chronologica parlamentorum patriæ Occitanæ*, col. 33: „Ejus fama ita crevit, ut omnes infirmi ad eum concurrerent, et alios medicos desererent, quorum invidià, malo ingenio et veneno periit, ut ferebatur, cum ageret annum septuagesimum tertium: Vocabatur Aben-Aly".

[52] *Historia Chronologica parlamentorum patriæ Occitanæ*, col. 33; *Essais de littérature...*, s. 209–215.

Manuskrypt tego słownika istniał jeszcze na początku XVIII wieku w kolegium jezuickim w Lyonie[53].

Wiarygodna wiadomość potwierdzająca istnienie tego niezwykłego jak na owe czasy słownika jest autorstwa ojca Anthelme de Tricaud (1671–1739). Studiował on teologię w Paryżu, gdzie też otrzymał doktorat z tej dziedziny. Później był kanonikiem w katedrze w Belley, a następnie przeorem w Belmont. Od 1699 roku był związany z kolegium jezuickim w Lyonie, gdzie też powstała większość jego wybitnych dzieł. Tam Anthelme de Tricaud stworzył bibliotekę, która pod koniec jego życia liczyła 3 tysiące woluminów[54].

Tricaud nawiązał do dzieła d'Isalguiera w swojej pracy *Essais de littérature pour le connoissance des Livres par l'abbé Anthelme de Tricaud*. Zawarł tam informacje na temat samego słownika i jego istotnej roli dla współczesnych mu ludzi[55]. Niestety manuskrypt z dziełem Anzelma d'Isalguiera zaginął. Stało się to zapewne po 1735 roku, kiedy Anthelme de Tricaud był zmuszony opuścić Lyon i powrócić do Paryża w wyniku konfliktu z arcybiskupem Lyonu. Wówczas pozostawił swoje archiwum w Lyonie, które po jego śmierci na mocy testamentu zostało podzielone pomiędzy różne zakony i ośrodki. Tutaj należy upatrywać przyczyny zagubienia manuskryptu, którego los do dzisiaj pozostaje nieznany[56].

Potwierdzenia autentyczności relacji ojca Anthelme de Tricaud odnajdujemy w losach rodziny d'Isalguier. Zamek Castelnau d'Estrêtefond, położony niedaleko Tuluzy, należał do Anzelma d'Isalguiera. W kwietniu 1515 roku ówczesny senior zamku, Jean d'Isalguier, stracił rodzinną rezydencję. Została skonfiskowana przez króla Francji Franciszka I, który przekazał Castelnau d'Estrêtefond seneszalowi Lyonu, Henrykowi Boyer (Bohier). Nowy właściciel zamku najprawdopodobniej przesłał do swojego rodzinnego miasta wszelkie dzieła, jakie zostały po rodzinie d'Isalguier, pomiędzy nimi słownik, który później Tricaud odnalazł w miejscowym kolegium jezuickim[57].

Podróż i pobyt Anzelma d'Isalguiera w Gao pozostają nadal jedną z zagadek średniowiecznych peregrynacji i odkrywania Afryki. Niestety sporządzone przez niego dzieła, zarówno relacja z pobytu w Gao, jak i słownik, zaginęły i mimo wielu prób odnalezienia podejmowanych w latach 20. i 30. ubiegłego stulecia przez Ch. de la Ronciere'a nie udało się ich odnaleźć. Bez wątpienia jeden z nich jeszcze na początku XVIII wieku istniał i znajdował się w bibliotece ojca Tricauda w kolegium jezuickim w Lyonie, ale później testament tego duchownego spowodował rozdzielenie jego kolekcji pomiędzy wiele mniejszych ośrodków[58]. Jeśli nawet dzieła d'Isalguiera pozostały w kolegium lyońskim, to okres Wielkiej Rewolucji Francuskiej i idące

[53] *Essais de littérature...*, s. 215.

[54] *Les Tricaud en Beaujolais, Lyonnais et Bugey, notice généalogique, par E. de Juigné de Lassigny*, Lyon 1903, s. 32.

[55] Ch. de la Ronciére, op. cit., t. III, s. 6.

[56] *Les Tricaud...*, s. 32–33.

[57] Ch. de la Ronciére, op. cit., t. III, s. 8–9; R. Lizep, op. cit., t. 12, s. 229.

[58] Ch. de la Ronciére, op. cit., t. III, s. 9.

w parze z nią konfiskaty oraz niszczenie zbiorów kościelnych skutecznie zatarły ślad po tych niezwykle istotnych dziełach[59].

FROM THE FRENCH TOULOUSE TO THE SONGHAI GAO. A MEDIAEVAL JOURNEY TO THE CENTER OF AFRICA (1405–1413)

After many years of absence, in the year 1413 one of its former inhabitants comes back to Toulouse together with his black-skinned wife, daughter and servants. Having participated in an expedition whose aim was to conquer the Canary Islands, the hero of the present article, Anselm d'Isalguier, had reached the shores of Africa and subsequently travelled to the center of the African continent, where he spent eight years in Gao, the capital of the state of Songhai. It was there that he had met his future wife who belonged to a ducal family; marriage with her ensured to him a comfortable and carefree life. The effect of his stay in Africa was an extraordinary dictionary of Arabic language, of the Saharan Tuaregs and the Negros of Mali, accompanied by translations into French and Latin. Moreover, Anselm d'Isalguier was the author of a paper describing the local religious and political relations and giving an account of his journey. In spite of the fact that he had described his travels and experiences, the account did not exert an influence on the level of knowledge about the African continent and nearly 300 years later, his manuscripts got lost. Nonetheless, this expedition must have been regarded at the time as an extraordinary event, taking into consideration the mediaeval notions of the outside world, and particularly of Africa, which differed so much from reality.

[59] K. Kowalski, *Francja* [w:] *Europejskie modele polityki kulturalnej*, red. B. Gierat-Bieroń, K. Kowalski, Kraków 1999, s. 87; R. Lizep, op. cit., t. 12, s. 229.